

nakże dodaje, że niestety omawiana zasada nie jest realizowana we współczesnym świecie.

Chcąc krótko podsumować monografię prof. Hervady trzeba powiedzieć, że mamy do czynienia z pracą trudną, o charakterze filozoficzno-kanonicznym, która stara się ukazać naturalne zrozumienie instytucji małżeństwa. Autor w swoich rozważaniach odwołuje się do prawa naturalnego, a zatem do tego, co jest podstawowe i wspólne dla wszystkich, co tworzy w konsekwencji istotę małżeństwa i zmusza do refleksji. Jest to ważny, naukowy, głos w dzisiejszym świecie w obronie instytucji, który z taką determinacją niszczy, poprzez prawodawstwo cywilne i swoją men-

talność, fundament swojego bezpieczeństwa i rozwoju, jakim jest małżeństwo i rodzina. Być może ktoś właśnie w tym kontekście powie, że zaprezentowane w monografii idee są nierealne dla dzisiejszego świata, są odrzucane przez dzisiejsze społeczeństwo. W tym kontekście trzeba zacytować dostojnego Jubilata, który przypomina wypowiedź Hegla. Na zarzut krytyka, że jego idee filozoficzne nie odpowiadają faktom filozof odpowiedział krótko: „tym gorzej dla faktów”

Zaprezentowana monografia kanoniczna stoi na straży naturalnych walorów człowieka i społeczeństwa.

ks. Tomasz Rozkrut

*Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo ewangelickie, Beatam me dicent...*, t. 10, St. C. Napiórkowski OFM Conv (red.), Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2000, ss. 536.

Maryja w chrześcijaństwie ewangelickim... Czy samo postawienie problemu nie sugeruje katolickiemu czytelnikowi spotkania z jakąś

totalną krytyką tak drogiego jego tradycji kultu Najświętszej Maryi Panny? Bo czyż nie przyjęło się uznawać, że jedną z fundamental-

nych kwestii dzielących wyznawców Chrystusa na Zachodzie stanowi właśnie rola przypisywana Matce Bożej i świętym? A jednak dogłębna analiza teologii i pobożności ewangelickiej każe odejść od upraszczających sądów, w których Maryja jawi się jedynie jako „katolicka”

Z tym większym zainteresowaniem i uznaniem należy powitać kolejny, dziesiąty już tom *Beatae me dicent...*, ukazujący się nakładem Wydawnictwa Ojców Franciszkanów z Niepokalanowa. Tom szczególnie, bo – jak słusznie zauważa redaktor o. St. C. Napiórkowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – to „odmieniec” w serii. Po Ojcach greckich i syryjskich, Ojcach łacińskich, Ojcach wspólnej wiary, po średniowiecznych dominikanach i franciszkanach, wreszcie po prawosławiu i Kościołach przedchalcedońskich przyszedł czas na braci ewangelików. I na pewno trzeba pogratulować redaktorowi i wszystkim współtwórcom odwagi, z jaką stawiają czoła tej „innej” mariologii.

Omawiana książka stanowi próbę przybliżenia czytelnikowi nie tylko nauczania ewangelickiego o Matce Bożej, ale i obecności Maryi w pobożności Kościołów wyro-

słych z Reformacji. To zadanie z pewnością niełatwe, zważywszy, że przy pierwszym zetknięciu się z ewangelicką tradycją odnosi się wrażenie spotkania z mariologią, w której w imię *solus Christus* dominuje *pars destruens*. Tym bardziej cenne staje się w tym kontekście „serce” tomu (części druga, trzecia i czwarta) – bardzo bogata antologia różnorodnych pism ewangelickich, w których pojawia się figura Matki Bożej. Składają się na nią fragmenty komentarzy do Pisma św., wyznań wiary i katechizmów, kazań, nabożeństw, modlitewników, naukowych opracowań itp. Czytelnik ma okazję zagłębić się w lekturę źródeł, które od przepięknego *Komentarza do Magnificat* Marcina Lutra i innych pism okresu Reformacji, poprzez postylle staropolskie, kancjonały i agendy, prowadzą do współczesnych świadectw teologii i pobożności ewangelickiej. Uprzywilejowane miejsce pośród tych tekstów zajmują z całą pewnością świadectwa liturgii i modlitwy, które wydobywają na światło dzienne wiarę żywego Kościoła. Z uznaniem należy też podkreślić, że zasadniczą część zebranych pism stanowią pomniki polskiego ewangelicyzmu, co z pewnością pomaga dostrzec i docenić wkład braci

ewangelików w polskie chrześcijaństwo.

Dogłębna lektura prezentowanych tekstów pozwala zweryfikować tradycyjne osądy ewangelickiej mariologii, wydobyć to, co jest wspólnym dziedzictwem chrześcijan, ukazać w jasnym świetle i zasadniczo „bez oręża w rękę” ewangelickie obawy, lęki, pytania skierowane do katolickiej teologii i pobożności maryjnej. Ewangelicy nie tylko akceptują naukę o Maryi pierwszych czterech soborów powszechnych (Boże Macierzyństwo i Dziewictwo), ale otaczają Ją szczególnie czcigodną jako Matkę Pana i jako wzór bezgranicznego zawierzenia i posłuszeństwa Słowu Bożemu. Krytyka, jaką kierują wobec katolickiej mariologii, dotyczy przede wszystkim nauki o pośrednictwie zbawczym Matki Bożej oraz dwóch ostatnich dogmatów maryjnych. Nie akceptują tych prawd, ponieważ nie znajdują dla nich potwierdzenia w Piśmie św.

Wielką pomoc dla lektury wyżej wspomnianych pism stanowi niewątpliwie wprowadzenie (część pierwsza tomu), przygotowane przez wybitnych polskich teologów katolickich i zarazem ekumenistów. Daje ono dobry fundament dla rozczytania się w ewangeli-

ckich tekstach, pomaga w ich właściwym zrozumieniu, wskazuje na zasadnicze punkty styczne, a zarazem trudności w tworzeniu mariologii ekumenicznej. Czytelnik znajdzie tu syntetyczne spojrzenie na ewangelicką teologię i pobożność maryjną (Maryja „ewangelicka”), szkic dialogów ekumenicznych poświęconych Matce Bożej, tezy, w oparciu o które należy budować maryjną ekumenię, wprowadzenie do kluczowego problemu polemik, jakim jest zbawcze pośrednictwo Chrystusa i wpisujące się weń pośrednictwo stworzeń, zarys mariologii anglikańskiej. Szkoda tylko, że w tej pierwszej części tomu nie oddano głosu bodaj jednemu przedstawicielowi braci ewangelików. Co prawda tytuł omawianej części: „By zrozumieć braci” wydaje się tłumaczyć taki wybór, byłoby jednak interesujące i pożyteczne usłyszeć słowo wprowadzające w lekturę źródeł także od spadkobierców reformacyjnej tradycji.

Ostatnie dwie części (piąta i szósta) prezentowanej książki są niewątpliwie zaproszeniem do dialogu ekumenicznego. Część piąta poświęcona jest w całości poszukiwaniom ekumenicznym czci Matki Pana wewnątrz ewangelickiej tradycji. Rozpoczyna ją artykuł

o. St. C. Napiórkowskiego, w którym autor stara się przybliżyć postać i nauczanie ks. Hansa Asmussena, luteranina, prekursora maryjnej ekumenii. Na szczególną uwagę zasługuje proponowana przez ks. Asmussena interpretacja nauki o pośrednictwie Maryi (*Maria in Christo Mediatrix*), przyjęta przez Sobór Watykański II i ekumenicznie rozwinięta w encyklice *Redemptoris Mater* Jana Pawła II. Pozwolę sobie przytoczyć jego końcowy fragment: „pośrednictwo Maryi Asmussen usiłuje wtopić w pośredniczącą funkcję Chrystusa. Mariologii katolickiej potrzebna jest refleksja nad właściwym ustawieniem zagadnienia pośrednictwa świętych i Matki Bożej. Wydaje się bowiem, że zaproponowane przez św. Bernardyna ze Sieny, a przyjęte przez papieża Leona XIII ujęcie nie zasługuje na miano najszcześniejszego. Ukazuje ono Maryję jako pośredniczkę do Pośrednika, co chętnie podjęło kaznodziejstwo. Tymczasem takie przedstawienie niełatwo uzgodnić z nauką o jedynym Pośredniku. Propozycja H. Asmussena: nie *Mediatrix ad Mediatorem*, ale *Mediatrix in Mediatore*, znalazła uznanie w oczach wielu teologów katolickich” (s. 399). To prawda, że nauczanie ks. Asmussena nie jest

reprezentatywne dla całej teologii ewangelickiej, lecz wpisuje się, rzecz można, w „maksymalistyczny nurt” protestanckiej mariologii. Sam autor doświadczył ostrej krytyki i niezrozumienia ze strony swoich braci w wierze. Ks. Asmussen wytycza jednak bez wątpienia ścieżki dialogu ekumenicznego, a jego zasługi dla maryjnej ekumenii nie powinny pójść w zapomnienie.

Na szczególną uwagę zasługują również artykuły ks. Henriego Chavannesa z Kościoła reformowanego, przedrukowane w tej części tomu z madryckich „*Ephemerides Mariologicae*” Poszukując głębokich przyczyn, które zadecydowały o frontalnej krytyce ze strony reformatorów skierowanej wobec niektórych tez mariologii katolickiej, i odwołując się do najnowszych dokumentów Kościoła katolickiego o Maryi, ks. Chavannes podejmuje próbę ekumenicznego otwarcia, opartego na „oczyszczeniu pamięci” z bolesnych polemik przeszłości. Czytelnik znajdzie tu studium poświęcone pośrednictwu Maryi i doktrynie uczestnictwa, wzbogacone o głęboką analizę przesłanek teologiczno-filozoficznych, które stały u podstaw ewangelickiej mariologii. Autor odbiega od przyjętych stereotypów, postrzegają-

cych krytykę doktryny katolickiej ze strony reformatorów jedynie w kontekście kryzysu teologii i pobożności późnego średniowiecza, zaś ewangelicką mariologię jako powrót do nauczania Pisma św. Prawdziwy problem tkwi gdzie indziej – zauważa ks. Chavannes – wskazując na nominalizm jako źródło luterńskiego pojęcia zasługi. To nowa mentalność oparta na *via moderna* nie pozwoliła Marcinowi Lutrowi „zrozumieć praktyk i tekstów Kościoła tradycyjnego, albowiem wszelkie pośrednictwo stało się niewiarygodne” (s. 435). To właśnie owa mentalność stała się pierwszym krokiem w kierunku współczesnego kryzysu religijności, którego doświadcza w szczególności sposób chrześcijaństwo na Zachodzie. Oczywisty wydaje się w takim kontekście postulat dialogu ekumenicznego nad doktryną pośrednictwa.

Szósta i zarazem ostatnia część tomu zawiera syntezę nauczania luterńskiego o Maryi i luterńskiej pobożności maryjnej („Maria, Matka naszego Pana. Wytyczne ewangelickie”) – opracowanie będące owocem długoletnich i głębokich refleksji oficjalnego zespołu przedstawicieli wielu Kościołów luterskich: „Catholica Arbeitskreis”

Zjednoczonego Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Niemczech (VELKD) i Niemieckiego Komitetu Narodowego Światowej Federacji Luterńskiej (DNK/LWB). Umieszczenie tego opracowania na końcu książki stanowi z całą pewnością wspaniałe *resumé*, stwarza bowiem okazję do zaznajomienia się tak z oficjalnym nauczaniem Kościołów luterskich o Maryi i z miejscem, jakie jest Jej przypisane w teologii, jak i do zagłębienia się w ewangelicką pobożność maryjną, szczególnie obecną w świadectwach liturgii (*lex orandi lex credendi!*). Ta część książki może zatem posłużyć jako podstawa do medytacji nad Słowem Bożym (refleksja nad poszczególnymi momentami życia Matki Jezusa) i zarazem jako bardzo dobre wprowadzenie do lektury dokumentów dialogu ekumenicznego.

W kontekście ekumenii warto również zwrócić uwagę na artykuł zamykający tom: „Maria, Matka Pana, z perspektywy luterńskiej”, przygotowany przez biskupa luterńskiego Ulricha Wilckensa, członka Komisji Mieszanej Katolicko-Luterańskiej trzeciego etapu dialogu na forum światowym. Oprócz egzegezy wybranych tekstów maryjnych Nowego Testamen-

tu autor formułuje „Pytania ekumeniczne Kościoła luterńskiego do mariologii Kościoła rzymskokatolickiego”, nazywając niejako po imieniu zagadnienia, których nie można pominąć w dialogu (Niepokalane Poczęcie, Wniebowzięcie, Pośrednictwo Łask) i przedstawiając w syntetyczny sposób krytykę kontrowersyjnych, z luterńskiego punktu widzenia, tez mariologii katolickiej.

*Chrześcijaństwo ewangelickie* to z całą pewnością bardzo interesująca i cenna lektura. Z uznaniem trzeba przyznać całemu zespołowi redakcyjnemu rzetelność w ukazaniu ewangelickiej mariologii, w doborze tekstów źródłowych, w przejrzystej strukturze tomu. Na pochwałę zasługuje też piękna szata graficzna książki. Tom nie jest przeznaczony jedynie dla teologów, ale jak cała seria *Beatam me dicent...* jest otwarty na szerokie spektrum odbiorców. Na pewno spełnia postawiony przez współtwórców cel: „zrozumieć braci ewangelików: ich sposób myślenia, głębokie i najgłębsze źródła ich oporów wobec katolickiej mariologii oraz pobożności maryjnej, a nawet radykalnych protestów. Zrozumieć braci to olbrzymia wartość. Bez tego trudno o zbliżenie. Trud-

no też, a niekiedy wprost niemożliwe, zobaczyć siebie w prawdzie” (s. 9). *Chrześcijaństwo ewangelickie* to burzenie stereotypów głęboko zakorzenionych w przeszłości, a zarazem otwarcie serc i umysłów na bratnie poszukiwanie prawdy. Dlatego prezentowana książka jest nie tylko godna zauważenia, ale stanowi wyjątkową i cenną pozycję, i to nie tylko w obszarze polskiej teologii i ekumenii.

Niech będzie wolno wnieść jedną uwagę: w tomie zabrakło odniesień do jaskrawych i radykalnych krytyk katolickiej mariologii ze strony niektórych ewangelickich teologów. Co prawda o. St. C. Napiórkowski zaznacza w przedmowie do książki, że celowo dokonano takiego wyboru: „Takich autorów zasadniczo nie zaproszono na łamy tej pozycji, chociaż sporo napisali i reprezentują w jakiś znaczący sposób ewangelicyzm [...]. W tym sensie niniejsza publikacja nie daje pełnej gamy poglądów ewangelicyzmu w interesującym nas regionie. Konsultowani koledzy ewangeliccy również wotowali za takim pominięciem. Doszliśmy do przekonania, że taka strata będzie zyskiem” (s. 9). Wydaje się, że ze względu na ekumeniczne poszukiwania prawdy i dialog nie można

jednak przemilczeć radykalnych głosów krytyki, nawet jeśli nie są one reprezentatywne dla nauczania Kościołów ewangelickich.

Problematyka maryjna nie stanowi z całą pewnością kluczowej kwestii w licznych dialogach katolicko-ewangelickich. Na przykład podpisana w 1999 r. w Augsburgu *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* pomiędzy Papieską Radą ds. Popierania Jedności Chrześcijan a Światową Federacją Luterzańską wylicza następujące zagadnienia, którym powinien zostać poświęcony przyszły dialog teologiczny: relacja między Słowem Bożym a nauczaniem kościelnym, nauka o Kościele, jego autorytecie, jedności, urzędzie i sakramentach, relacja między usprawiedliwieniem a etyką społeczną (n. 43). Deklaracja nie wspomina ani jednym słowem o mariologii, ani też, w szerszym kontekście, o kulcie świętych. Znaczącym natomiast wydaje się fakt, że ósmy etap dialogu katolicko-luterańskiego w Stanach Zjednoczonych (1983-1990), po-

święcony relacji pomiędzy pośrednictwem Chrystusa a pośrednictwem Maryi i świętych, zaowocował bardzo obszernym wolumenem (*The One Mediator, the Saints and Mary*), wzbogaconym egzegetycznym studium tekstów biblijnych o Maryi (*Mary in the New Testament*). Zatem mariologia, nawet jeśli nie stanowi kluczowego problemu w relacjach katolicko-ewangelickich, należy z całą pewnością do tematów, którym w przyszłości będą musiały stawić czoło komisje mieszane dialogu teologicznego (o dotychczasowych dialogach ekumenicznych poświęconych Matce Bożej zob. ss. 37-43 omawianego tomu).

W przedmowie do *Chrześcijaństwa ewangelickiego* o. St. C. Napiórkowski dostrzega konieczność przygotowania kolejnego tomu *Beata me dicent...*, ukazującego aktualny obraz i stan dialogów ekumenicznych o Matce Pana. Oby taki tom jak najszybciej ujrzał światło dzienne.

ks. Paweł Holc CM, Kraków